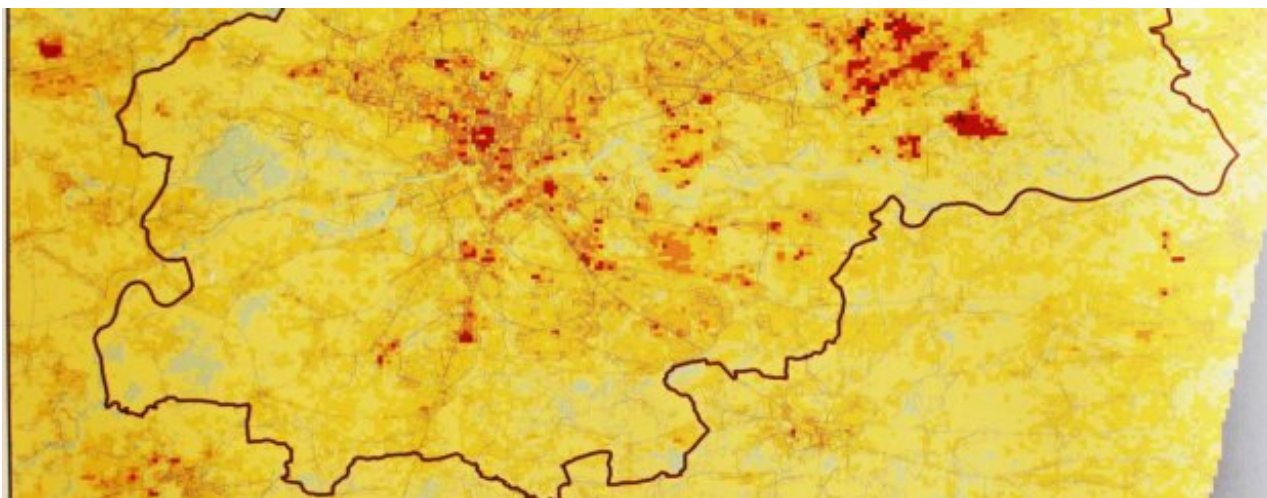


Klimatolodzy radzą krakowianom: Lepiej się stąd wyprowadzić

•

Małgorzata Skowrońska

11.05.2012 , aktualizacja: 11.05.2012 07:16



Fot. Michał Łepecki / Agencja GaTak grzeje Kraków. Duże różnice temperatury powietrza w mieście są skutkiem sąsiedowania ze sobą różnych rodzajów podłoża. W Krakowie występują obok siebie betonowe chodniki, asfaltowe jezdnie, trawniki, fontanny, ściany budynków, które tworzą mozaikę powierzchni o różnych zdolnościach pochłaniania promieniowania słonecznego i oddawania ciepła, co przekłada się na różnice w temperaturze, widoczne na zdjęciach satelitarnych. Opracowali je Jakub Walawender i Monika Hajto z krakowskiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Zamieszczona tu rycina ukazała się w Projektorze Jagiellońskim

Ci, którzy przed wiekami wymyślili Kraków na dnie doliny Wisły, powinni za to ciężko odpokutować! To przez nich mamy migreny i częściej chorujemy, a po wyjeździe na dłużej za miasto przez kilka dni dochodzimy do siebie. Klimatolodzy radzą: - Lepiej się stąd wyprowadzić.

Punkty pomiarów

KLIMAT2

Nie ma w Polsce drugiego tak źle ułożonego miasta jak [Kraków](#). Żyjemy w klimatycznej mozaice. Wynika to z różnic temperaturowych pomiędzy krakowskimi dzielnicami, ale też podłoża, ukształtowania terenu i rozlokowania zakładów przemysłowych.

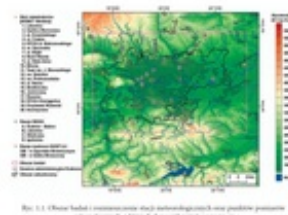
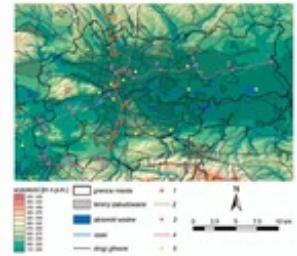


Fig. 1.1 - Różnica między temperaturami powietrza w różnych częściach Krakowa

Klimatem Krakowa zajęła się doktor habilitowana Anita Bokwa z



Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 21 punktach w mieście i poza nim ustawiła rejestratory, które co pięć minut badały warunki pogodowe. Ulicami jeździł też [samochód](#) meteo wypożyczony z Uniwersytetu Wrocławskiego, który badał w nocy temperaturę powietrza. Analizowano również termiczne zdjęcia satelitarne miasta, na których wyraźnie widać, że centrum i Nowa Huta są cieplejsze niż pozostałe dzielnice.



Choć nikt przed Bokwą nie badał tak dokładnie zróżnicowania krakowskiego klimatu, to tradycje naukowe w tej dziedzinie sięgają XVIII wieku. Już w 1792 roku w obserwatorium astronomicznym (na terenie dzisiejszego Ogrodu Botanicznego) działała stacja pogodowa. Analiz nie przerwano nawet w czasie II wojny światowej.

Najnowsze obserwacje potwierdziły znane wcześniej prawidłowości, obserwowane także w innych dużych miastach. Metropolie tworzą tak zwane miejskie wyspy ciepła. To oznacza, że miasta generują taką ilość ciepła, która powoduje podwyższenie średniej temperatury rocznej. Sprzyjają temu: gęsta zabudowa, wybrukowane chodniki, wyasfaltowane ulice, a także przemysł. Nie bez znaczenia są liczba mieszkańców (szacuje się, że w Europie już 60 procent ludzi mieszka w aglomeracjach, a w [USA](#) aż 90 procent) i sprzęty domowego użytku. Tak, tak, lodówki, pralki i suszarki produkują ciepło, które wpływa na klimat lokalny. Krakowska wyspa ciepła jest jednak inna niż na przykład wrocławska czy warszawska. W naszym przypadku klimatolodzy mówią o dużej intensywności wyspy ciepła. Tym większej, że poza miastem pojawiają się tak zwane zastoje chłodnego powietrza. Mówi się nawet o jeziorach chłodnego powietrza, które powinno zalegać na dnach doliny Wisły, czyli w centrum Krakowa, ale nie zalega. Za tę anomalię odpowiada właśnie miejska wyspa ciepła. Dlatego tereny na zachód od miasta nie są tak ciepłe jak nieodległy Kraków.

Specyfiką klimatyczną Krakowa jest też to, że nocna temperatura powietrza na północnych przedmieściach miasta jest niższa niż na przedmieściach południowych, choć leżą na podobnej wysokości.

Badania klimatu Krakowa mogą przydać się planistom, którzy opracowują plany zagospodarowania przestrzennego miasta. Im dalej bowiem od dna doliny Wisły, tym lepsze warunki klimatyczne i czystsze powietrze. Najgorzej jest w centrum miasta, w którym ruch powietrza jest minimalny. To ważna informacja dla tych, którzy szukają [mieszkania](#). Klimatolodzy przestrzegają także przed peryferyjnymi dzielnicami, w których teoretycznie klimat powinien być bardziej przyjazny, ale ze względu na zabudowywanie każdego skrawka terenu i brak parków, łąk oraz oczek wodnych, żyje się tam fatalnie, szczególnie latem. Betonowe pustynie nagrzewają się jak patelnie, a gdyby latem zmierzyć temperaturę na przykład nad powierzchnią Rynku, to może być nawet o 10 stopni Celsjusza wyższa niż dwa metry wyżej.

Lepsze warunki klimatyczne panują w dzielnicach położonych 50 metrów powyżej centrum Krakowa, ale i te tereny nie są wolne od zanieczyszczeń powietrza. Wszystkiemu winne jest ukształtowanie doliny, która z trzech stron zamknięta jest wzniesieniami, a rozszerza się i otwiera tylko na wschód.

- Krakowianie płacą sporą cenę za to, gdzie mieszkają. Nie chodzi tu tylko o ceny metra kwadratowego. Klimat nas nie rozpieszcza, ale jakoś w nim na co dzień żyjemy. Wystarczy jednak wyjechać poza Kraków 20-30 kilometrów, by przez pierwsze dni nie czuć się dobrze. To znak, że nasz organizm na nowo musi aklimatyzować się do nowych warunków - mówi doktor Dariusz Grójecki. I dodaje, że klimat krakowski odpowiada za migreny i uwrażliwienie na tak zwany biometr. Nie przypadkiem mówi się o "krakowskim nosie", czyli nadwrażliwości górnych dróg oddechowych u mieszkańców spowodowanej zanieczyszczeniami powietrza.

Bokwa pytana o to, gdzie chciałaby zamieszkać, odpowiada, że nie w [Krakowie](#). - Najchętniej zamieszkałabym gdzieś od Libertowa w stronę Zakopanego.

O krakowskim klimacie więcej w piątkowym, lokalnym wydaniu "Gazety Wyborczej".

•

REKLAMA PAYPER.PL



- [Klimatolodzy radzą krakowianom: Lepiej się stąd...](#) karmelka26 11.05.12, 09:23

jasne a potem dojeżdżaj i stoj w korkach 3h bo do pracy, przedszkola i szkoły inaczej nie dojedziesz. Najpierw może jakieś drogi.... Ładnie brzmi ze wyprowadzić się pod maisto ale nikt nie »